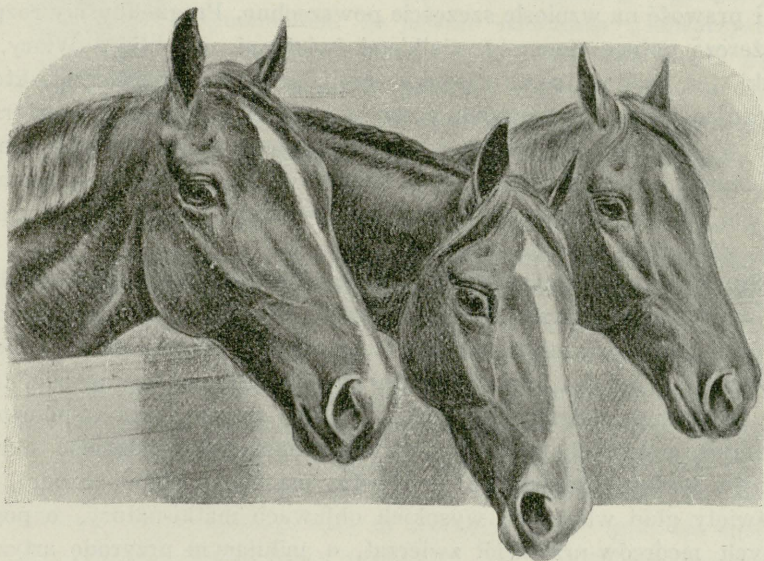


OBROŃCA ZWIERZĄT

ORGAN KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.



OBROŃCA ZWIERZĄT WYCHODZI CO TRZY MIESIĄCE.

Redakcją kieruje Komitet Towarzystwa. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Polak.

Wydawca: Krakowskie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami.

Roczna prenumerata wraz z przesyłką 2 Kor., Numer pojedynczy 50 hal.

Członkowie zwyczajni płacą rocznie wkładkę wraz z prenumeratą i przesyłką 3 Kor.

TREŚĆ: Słowo wstępne. — Prof. Uniw. Dr. Marjan Zdziechowski: „Tat twam asi“. — Kardynał Donnet: O współczuciu ze zwierzętami. — M. L.: Życzliwość dla świata zwierzęcego w rozwoju ludzkości. — Jadwiga Strokowa: Biedny koń. — Praw i filoz. Dr. Kazimierz Lubecki: Etyka u zwierząt. — Fr. H. Nowicki: Kozica. — Jeszcze słowo. — Edmund Bieder: O potrzebie istnienia Towarzystw, opiekujących się zwierzętami. — Marya z Obertyńskich Kukawska: IV. Kongres wszechświatowego związku ochrony zwierząt i zwalczania wiwisekcyi. — Józef Drozdowski: Odezwa miejskich gołębi. — Roman Kukawski: Wścieklizna u zwierząt w świetle nowej ustawy. — Wiadomości krakowskie. — Ziarno do ziarnka... — Aforyzmy i wiersze. — Ogłoszenie.

SŁOWO WSTĘPNE.

W imię moralności podnosimy publicznie wspólny głos w obronie zwierząt. Głos przerażenia po bolesnem poznaniu nieprawdopodobnych udręczeń, które nieświadomie lub wprost złośliwie zwierzętom u nas zadają... Głos wstydu, iż mimo szlachetnego przykładu wszystkich oświeconych społeczeństw i mimo palącej w naszym kraju potrzeby, tak mało się działa ku naprawie tyrańskich stosunków człowieka do zwierzęcia... Głos poważnej przestrogi z racji religijnych i historycznych, estetycznych i wychowawczych, filozoficznych i przyrodniczych: aby położyć tamę okrucieństwu, a z powinna pieczołowitością i z sercem królewskim zwracać się do świata zwierzęcego.

Pragnęlibyśmy obronić wszystkie żyjące istoty przed cierpieniem: najbardziej te, które ludziom nie szkodzą, a owszem wielorakie przynoszą dobro, a to przed tem zwłaszcza cierpieniem, które nikomu nie jest pożyteczne, a owszem upadła sprawców i razi, gorszy całe otoczenie. Pragnęlibyśmy z widowni ziemi ujmować bólu i nিকczemności, a mnożyć zadowolenie i prawość na wzniosłe szczęście powszechne. Pragnęlibyśmy rozprószyć krwiożerczą potęgę ciemnoty wielkimi światłami, co biją z Wiary, nauki i sztuki, i z każdego serca nielodowatego. Idea obrony zwierząt, która jest koniecznym tonem w harmonii zasad etycznych — ta myśl prastara i dostojna w kulturze, a zawsze młoda, jak życie — ten czynnik niezbędny w rozumnym całokształcie pojęć — będzie osnową niniejszego pisma, które oby choć częściowo zasłoniło sromotną obyczajów lukę i rozpogodziło dzisiejszy widnokrąg boleści.

Sposobem stowarzyszania się i piśmiennictwa skutecznie w bieżącej dobie można swe zamysły urzeczywistniać. My też, obrońcy zwierząt, dla osiągnięcia naszego szczytnego celu założyliśmy „Towarzystwo Opieki nad zwierzętami“ i ten oto jego organ, poświęcony jednemu wprawdzie, lecz nad wyraz ważnemu zadaniu ludzkości. W kim zaś tli iskra współczucia dla niegodziwie nękaných zwierząt, w kim budzi się świadomość okropnych następstw takiego dręczenia i niepowstrzymanego postępu zbrodni, w kim żyje święty głód wiedzy o wysokich objawach matki-natury, o poglądach sławnych mędrców-przyjaciół zwierząt, o miłującym przyrodę artyzmie — ten niech nie będzie biernym, ani bezwładnie rąk nie załamuje, ani utopijnie nie wygląda polepszenia stosunków, lecz niech przystąpi do naszego grona, czyn zbiorowy szerząc, i niech popiera piórem, groszem i rozgłosem nasze czasopismo, oświatę przez to szerząc. Łączmy się, albowiem wpływ i powaga spólnego działania niedościgniętą jest jednostce. Razem, a dzielnie!

Utwierdzeni w naszym zamiarze najżywszymi argumentami i napojeni na drogę naszą u wszystkich źródeł prawdy i piękna, wyruszamy do jasnego celu naprzekór olbrzymiej ignorancji, naprzekór przez twardą srogość i wbrew wielu mocom bezmyślności, obłudy, samolubstwa i tajemnej czy bezczelnej żądzy cudzych mąk. Wiemy, ile zawał mamy do usunięcia, aleśmy w duchu skrzepieni ufnością w ostateczne zwycięstwo dobrego.

Słowem zaś wstępem naszego przedsięwzięcia, to nietylko garść tych wyrazów serdecznych, lecz ten wspaniały chór niezliczonych stworzeń, które różnymi głosy ożywiają całą ziemię... I ten tragiczny chór jęków, co się wciąż z pod złej ręki z czujących, nam podobnych istot rozpacznie wrywa... I to cierpliwe wśród katusz milczenie, które ciche zwierzęta do śmierci zachowują, a które jest równe najżałośniejszej skardze...

Za Towarzystwo i Redakcję: Dr. Kaz. Lubecki.



Z. 10/61 - 84.